



MOSKWA — milionem światel płonąca!



Na zdjęciu: feria światel na ulicy Gorkiego...

Wielki sukces polskiej „galówki” na Festiwalu w Moskwie

LICZĄCA 1500 miejsc sala koncertowa im. P. Czajkowskiego w Moskwie pomieściła tylko część tych, którzy pragnęli być obecni na reprezentacyjnym wieczorze artystycznym polskiej delegacji na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

WIDOWNIE wypełniła młodzież wielu krajów świata. Obecni byli sekretarz KC KPZR P. Pospisielow, minister kultury N. Michajłow. Przychylił na przedstawienie ambasador PRL w Moskwie T. Gede wraz z członkami ambasady. Na sali znajdowali się również przedstawiciele Komitetu Wykonawczego SPZZ, przewodniczący CRZZ I. Łoga-Sowiński oraz przewodniczący SPZZ dl. Honoru i członkowie Międzynarodowego Komitetu Festiwalowego. Obecni byli dyplomaci. Liczne reprezentowały był świat kultury i sztuki stolicy Kraju Rad.

Polska „galówka” miała duże powodzenie. Przyczyni-

(Dokończenie na str. 2)



NA zdjęciu: delegatki na Festiwal z Estonii: M. Schanson, L. Wibel i P. Samul na Placu Czerwonym.



CAF — fot. Tyński

Wśród palm i orchidei

»Mazowsze« najpiękniejszym bukietem kwiatów Monte Carlo

Po triumfach we Francji zespół polski zaproszony do Kanady

Specjalny korespondent PAP red. Gerhard donosi: „Mazowsze” przybyło do

Sobowtór „Hitlera” aresztowany w Essen

UCZESANY w charakterystyczny „zabek” i z wąsikami a la Hitler — 52-letni kelner Hans Otto Legewie stanął na jednym z najbardziej ruchliwych placów w Essen i zaczął jako „Suchter” przemawiać do „swojego ludu”. Ukażenie się „Hitlera” wywołało wielką sensację wśród przechodniów. Aresztowany przez policję Legewie rzeczywiście budzący podobny do Hitlera tłumaczył się, że założył się z gościem ze swej restauracji, iż będzie przemawiał na najbardziej ruchliwym placu miasta i 50 procent słuchaczy przyniesie jego mowę z „szablaznem”. Policzony „Suchter” został zwolniony, ponieważ uznano, że spółka i porządek publiczny nie uległy poważnemu zakłóceniu.



..pogoda

RANO rozpozgodzenia, w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, tylko miejscami na północy częściowo duże, z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od ok. 20 st. nad morzem do ok. 23 st. w głębi kraju.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Piątek, 2 sierpnia 1957 roku Nr 183 (1505)

Z epopei powstania i jego klęski musimy wyciągnąć właściwe nauki

Naród polski nigdy nie zapomni tej szczodrej ofiary krwi przelanej

w walce o wolność

Uroczysta akademie w 13 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

Trzydzieści lat temu — 1 sierpnia 1944 roku o godz. 17 wybuchło w Warszawie zbrojne powstanie przeciw hitlerowskiemu okupantowi. Oddziały Armii Krajowej i Armii Ludowej, a także innych konspiracyjnych ugrupowań bojowych przez 63 dni toczyły heroiczne walki z najeźdźcą. Te 63 dni zamieniły stolicę Polski w rumowisko gruzów. Setki tysięcy bohaterów walczących mieszkańców Warszawy oddało swe życie na barykadach ukochanego miasta.

Radykalna poprawa na froncie żniwnym

W pow. nadmorskich skoszono 50 proc. żyta

NA całe szczęście prognoza PIRM-u, który kilka dni temu zapowiadał deszcze i ogień białe do połowy sierpnia — nie sprawdziła się. Od czterech dni mamy pogodę, która radykalnie zmieniła sytuację żniwną na koszalińskiej wsi. Prace żniwne ruszyły szerokim frontem. Plony są na ogół znacznie lepsze niż w ubiegłym roku.

DO dnia wczorajszego najbardziej opóźnione w żniwach powiaty nadmorskie skosyły już około 50 proc. żyta. W wielu zespołach PGR na południu województwa żyło skutoczno już całkowicie, a chłopcy powiatu złotowskiego kończą jego żniwie. W całym województwie niemal 100 proc. zbliżono żniwie i leczenie ozime, przy czym koszty się ośmioty tych zbóż. Szerzonym frontem ruszyły do pracy kombainy. W PGR-ach na terenie Inspektoratu Rejonowego w Szczecinie prace już około 100 kombainów, zaś na terenie Inspektoratu koszalińskiego około 120.

W wielu gospodarstwach PGR np. w zespole Bonin kombainy i sponowizalki pracują nawet nocą. PGR-owcy spieszą się, gdyż wskutek poprzednich nielichwych deszczów tu i ówdzie żniwa wykazały tendencje do porostania.

Popołudniu narzuca także spieranie prac żniwnych. Dotrzymać zbóża jare, trzeba dokonywać podrywki, siad populony, a także przygotowywać pola pod zasiew rzepaków i jęczmieni ozimych. M. in.

(Dokończenie na str. 2)

Riviera, Paryż, zamki nad Loarą...

...oła trasa wycieczki no Francji, o której pisze red. Zbigniew Mchta. Pierwszy odcinek jego reportażu zamieszczamy dziś na stronie 2. Reprodukowane powiększone zdjęcie przedstawia zamek Amboise.

Zostatnie chwile

PREZYDENT DRW Ho Chi Minh opuścił po 5 dniowej wizycie w NRD Berlin udając się drogą lotniczą do Budapesztu.

RZECZNIK kairskiego biura Intama Omanu podał do wiadomości, że wojska powstańcze wzięły do niewoli brata sultana Musauat i Omanu oraz że 53 żołnierzy wojsk sultana zostało zabitych.

STANY Zjednoczone i W Brytanii uznały oficjalnie republikę Tunisu.

W NOWOWYBRANYM zgromadzeniu konstytucyjnym Argentyny partie rządowe będą dysponowały 120 miejscami, opozycyjne — 82, a komunistki — 3.

PRZEWODNICZĄCY Rady Najwyższej ZSRR Woroszyłow przesłał depeszę z życzeniami dla króla i narodu belgijskiego. W odpowiedzi król Belgii przesłał na ręce Woroszyłowa depeszę z podziękowaniami za życzenia.

USA ZBUDUJĄ statek handlowy o napędzie atomowym, który będzie spuszczony na wodę w 1958 r. Statek będzie mógł zabierać zapas paliwa wystarczający na przebiecie 500.000 km.

DO LONDYNU przybył min. spraw zagr. Francji Pineau. Po przybyciu udał się on do ambasady amerykańskiej, gdzie rozpoczął z sekretarzem stanu USA Bullesem rozmowy w sprawie rozbruzlenia.



ciężarówce walcach budunek porzuty zostaje zdobyty następnego dnia o godzinie 17. Dzisiaj Plac Walecki nazywa się Placem Powstańców Warszawy. 1 sierpnia 1957 roku w 13 rocznicę wybuchu powstania społeczeństwo Warszawy uczciło pamięć bohaterów. Wszystkie miejsca upamiętnione walkami z okupantem — miejsca straceń i groby na cmentarzach przybrane zostały biało-czerwonymi chorągiewkami i kwiatami. Pałą się znicze i lampki. W ciągu dnia w miejscach tych żołnierzy WP, kombatan i barcerzy zaciągnięli warty honorowe.

Po południu w pięciu punktach miasta zostały złożone wieńce i wianki kwiatów, odsłonięto tablice pamiątkowe.

Wieczorem w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się

(Dokończenie na str. 2)

Pogotowie górskie w akcji...



TATRZAŃSKIE Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe pracuje obecnie przy pomocy nowoczesnego sprzętu ratowniczego, sprowadzonego z zagranicą. Do transportu ciężkich w tym roku ofiar, własnej nieostrożności, służą specjalnie „nosze na kółkach”. Na zdjęciu: ratownicy przewożą ofiarę wypadku do schroniska na Hall Gąsienicowej. (CAF, fot. Olszewski)

50 aut skradła młodociana szajka na czele której stał 15-letni uczeń

POLICJA kryminalna w Wecllar (NR) aresztowała młodocianą szajkę złodziei, która w ostatnich miesiącach dokonała kradzieży ponad 30 aut. Przywódca szajki był 15-letnim uczniem plekarza, który aresztowany na początku br. za kradzież został skazany na 3 miesiące więzienia. Rodzice złodziei jednak apelacje i chłopiec został zwolniony.

Natychmiast po wykolei z wzięcia ukradł wraz „kolega 22-letni” w ten sposób chłopcy wyuli się i kupowali nowe ubrania. Jak wykazało śledztwo, rodzice nie interesowali się tym, co robią ich dzieci w czasie wolnym od zajęć. Nie zdziwili się nawet, kiedy chłopcy powrócili z więzienia w bi-włutkich ubraniach.

Znowu trojaczki no S'qsku

W Wojewódzkim Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym w Słupsku nowiczkami urodziły się trojaczki. Janina Sysak — szczęśliwa matka trzech dziewczynek, ważących razem ponad 7 kg, jest pracownicą huty „Jedność”. Matka i dzieci czują się dobrze. Warto dodać, że są to już drugie trojaczki, które urodziły się w Wojewódzkim Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym.



PAMIĘTAJ: RADIOODBIORNIK „BEETHOVEN” WARTOŚCI PONAD 5.000 ZŁOTYCH PRALKE ELEKTRYCZNA ELEKTROLUX

oraz szereg nagród pocieszenia przynosi „Szczęśliwa Fala” na premie rzeczowe w elagnieniu, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 4 sierpnia br.

Udział w losowaniu premi biora wszystkie wygrane kupony bez względu na ilość trafień.



OKOŁO 1 TYS. CZASOPISM UKAZUJE SIĘ W POLSCE
WARSZAWA. W Polsce ukazuje się obecnie 972 różne publikacje prasowe.

OBITE ZBIORY GRZYBÓW NA MAZURACH

OLSZTYN. Obite deszczem spowodowały, że w lasach mazurskich pojawiły się duże ilości grzybów.

WAPAD NA GMINNĄ KASĘ SPÓŁDZIELCZĄ

WARSZAWA. Oburzenie wśród mieszkańców Chotowic, pow. Łosicze, wywołał napad na miejscową Gminną Kasę Spółdzielczą.

NOWA HUTA WYKONAŁA PLAN LIPCOWY

KRAKÓW. W dniu 1 sierpnia większość podstawowych wydziałów Huty im. Lenina zameldowała o wykonaniu planu produkcyjnego.

APEL O POMOC DLA OFIAR AGRESJI BRITYJSKIEJ

KAIR. Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Abdel K. Hassouna wystosował jednogłośnie do wszystkich państw arabskich i arabskich organizacji wzajemnej pomocy.

SPRZECZNOŚCI W ŁONIE GABINETU FRANCUSKIEGO

PARYŻ. Na posiedzeniu gabinetu francuskiego wyłonili się sprzeczności między francuskim ministrem finansów Gallardem z jednej strony, a ministrem Pracy Gaillardem i ministrem oświaty Billeres z drugiej.

GWAŁTOWNE BURZE W USA

NOWY JORK. W nocy z 30 na 31 lipca gwałtowa burza nawiedziła północną część stanu Nowy Jork.

PIŁOCI HOLENDERSCY GROZĄ STRAJKIEM

AMSTERDAM. 580 pilotów holenderskich linii lotniczych KLM zagroziło strajkiem.

PIERWSZA KONFERENCJA PRASOWA U SULTANA OMANU

OMAN. Sultán Muskat i Omana Bin Talmur zezwolił na wpuszczenie na terytorium swojej siedziby 7 korespondentów prasowych.

Zmiany w rządzie CSR

NA wniosek premiera Williama Sirockiego prezydent Republiki Czechosłowackiej Antonín Zapotocký odwołał Jana Hukala ze sta nowiska ministra przemysłu.

Nowe uchwały podjęła Rada Ministrów

- Zaostrzenie sankcji wobec bumelantów i nierobów
Dalsza redukcja etatów w radach narodowych
Sposób nabywania domów sprzedawanych przez państwo

Wzrost aktywności kół ZSL w woj. koszalińskim

W KOSZCIE 1 lipca br. odbyło się w posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Koszalinie.

Strzały na ulicach New Delhi zamiatacze ulic kontynuują strajk

W NOWYM DELHI doszło do starcia między policją a strajkującymi zamiataczami ulic.

Dokończenia ze str. 1-szej »MAZOWSZE«

tanie „Mazowsza” już na miejscu w Monte-Carlo przez Adama Harasiewiczę nawigującą tu przez jazdem w drodze z Londynu do Włocławka.

„JAKIE piękne melodie, jakie gustowne kostiumy, jakie uśmiechnięte tańce! C'est formidable.”

RADA Ministrów stanęła na stanowisku, że kierownicy za kładów powinni energicznie przeciwdziałać przy udziale organizacji związkowych

W DNIU 21 lipca br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów przy udziale przedstawicieli CRZZ.

RADA Ministrów stanęła na stanowisku, że kierownicy zakładów powinni energicznie przeciwdziałać przy udziale organizacji związkowych oraz rad robotniczych.

W ZWIĄZKU z tym przygotowany został projekt uchwały o wytycznych dla regulaminów pracy w przedsiębiorstwach uspołecznionych.

Komisja stwierdziła, że zadania na 1957 rok w zakresie zmniejszenia ilości etatów w administracji centralnej i w wymiarze sprawiedliwości zostały w zasadzie wykonane.

RADA Ministrów rozpatrzyła trzy projekty uchwał regulujących ceny oraz tryb nabywania domów i działek budowlanych.

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna winna jak najsztywniej współpracować z wnioskami nadleśnicztwa.

Festiwal w Moskwie

W skupieniu wysłuchała sala mazurek K. Szymanowskiego, które grał Jerzy Marchwiński, oraz arli operowych w wykonaniu znanego śpiewaka.

Z koleji wystąpił młodzi aktorzy studia pantomimy z Wrocławia, a następnie zespół „Śląsk”.

Piękne melodie przenoszą słuchaczy na południowo-zachodni kraniec Polski.

W broń atomową wyposażono dywizję amerykańską stacjonującą w NRF

KWATERA Główna amerykańskich sił zbrojnych w Europie podał do wiadomości, że dalsze sposoby zaliczenia na pokrycie

Nie lekceważyc niebezpieczeństwa wścieklitych borsuków

S WEGO czasu pisaliśmy o wypadkach pokasania ludzi w Jemnie i Madrzechowie przez wściekłe borsaki.

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna winna jak najsztywniej współpracować z wnioskami nadleśnicztwa.

Powstanie Warszawskie

uroczyście akademii. Przemawiali na niej przewodniczący Przewodniczący Rady Narodowej m. st. Warszawy Zygmunt Dworkowski i wiceminister obrony narodowej gen. dywizji J. Zarycki.

Na froncie żniwnym

w zespoła PGR Białaszków przystawano pod zasiew tych ziemi 80 ha ziemi.

Rząd ZSRR pragnie rzeczywistego polepszenia stosunków z NRF

i dlatego nie zgodzi się na rozdmuchiwanie sztucznego problemu t. zw. »repatriacji«

RZECZNIK rządu bolszewickiego zakomunikował w środę, iż Niemcy zachodnie odwołały ambasadora

PRZEDSTAWICIEL ambasady zachodnio-niemieckiej w Moskwie oświadczył, że nie można mówić o „zerowaniu” rokowań.

PRZED ODLOTEM do Bonn. Lahr złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Gromyco.

»PODZAS» dotychczasowych rozmów delegacji rządowych obu krajów okazało się, że delegacja NRF sztucznie wysuwa na pierwszy plan i stara się uczynić

»PRZECIWI» dotychczasowym rozmów delegacji rządowych obu krajów okazało się, że delegacja NRF sztucznie wysuwa na pierwszy plan i stara się uczynić

SIDO I GRABOWSKI ZŁOTYMI MEDALISTAMI

W DNIU wczorajszym na Młodzieżowych Igrzyskach Sportowych w Moskwie zawodnicy polscy odnieśli wspaniałe sukcesy.

W zrybie oszczepem złoty medal zdobył Janusz Sidło wynikiem 80,12 m.

W sztafecie 4 x 100 m zespół polski, będąc ośmiany brakiem chorego czwartego zawodnika (którego zastąpił skoczek Grabowski) zajął drugie miejsce w czasie 46,80 sek.

W turnieju tenisowym MISM, rozgrywanym w Moskwie, Radzio przegrał po 3 setach z Austriakiem Huberem 3:6; 8:0; 1:6; 6:2; 8:2.

W ZWYCZAJNĄ POLAKÓW W KOLONII KRZYŻKOWIAK 13:55,8 NA 5.000 METROW

W KOLONII w obecności ponad 40 tys. widzów rozegrano zawody lekkoatletyczne, w których członek Niemców wzięli udział lekkoatleticy USA, Polski i Szwecji.

Następną konkurencją był bieg na 400 m, w którym startował nasz reprezentant Swatowski.

Wojewódzki Zarząd Przemysłu znowu w impasie (1)

Dość antagonyzmów!

ARTYKUL ten muszę wybrukować słowami twardymi. Nie czas na kompromisy i altruizm, gdy jak najgorzej dzieje się w najważniejszej gałęzi wojewódzkiej gospodarki — przemyśle terenowym.

Oto przed paru dniami, redakcja zaalarmowana została doniesieniem:

„W WZP nowa rozróbka“

Udałem się na miejsce, by sprawdzić pogłoskę. Dzięki temu stałem się posiadaczem wielu dokumentów, których fragmenty puzytoczę, by czytelnik mógł śledzić prawidłowość biegu moich myśli.

Z listu dyrektora Koszalińskich Zakładów Przemysłu Terenowego, Józefa Głuchowicza: „Stwierdzam, że w WZP nie można ostatnio nic załatwić. Nasza inicjatywa hamowana jest przez takich ludzi jak ob. Krowicki i Sliwiński oraz Aleksjew... Stwierdzam, że ludzie ci już od przeszło roku robią zamęt i ferment w WZP, podrywają autorytet kierownictwa i WRN... W takich warunkach jest trudno pracować“.

Z listu dyrektora Szczecińskich Zakładów Przemysłu Terenowego, Aleksandra Przelickiego: „Zwracam się z prośbą o przyjęcie mego wniosku... wypowiadam pracę z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia. Z dn. 30. X. br. uważam stosunek służbowy za rozwiązany...“

Z pisma dyrektora Człuchowskich Zakładów Przemysłu Terenowego, K. Skowronskiego: „W IV kwartale ub. roku na polecenie inż. Sliwińskiego i mgr Krowickiego, bez zgody przedsiębiorstwa, została przesłana cyna w ilości ok. 100 kg, której nikt nie zamawiał... Przedsiębiorstwo potrzebuje rocznie ok. 3 kg cyny... W dniu 20 kwietnia br. inż. Sliwiński wraz z mgr Krowickim przyjechali do tutejszego przedsiębiorstwa samochodem służbowym WZP. Zaden z nich nie zainteresował się działalnością przedsiębiorstwa. Przyjechali tylko w celu wymuszenia ode mnie oświadczenia, że fakty zarzucane mgr Krowickiemu są nieprawdziwe... Chcę nadmienić, że inż. Sliwiński jest skompromitowany wobec naszej załogi i Prez. PRN...“

Z oświadczenia pracownika WZP, ob. Kaczmarka: „W WZP brakuje ładu wewnętrznego i subordynacji. Wystąpiło to przy reorganizacji zarządu. Mgr Krowicki i inż. Sliwiński odmówili wykonania zarządzenia wykonawczego kierownika WZP w sprawie reorganizacji, która w założeniu swym jest słuszną... Szkodliwe też jest tworzenie na terenie WZP zamkniętych grup, które godzinami odbywają tajemnicze narady w czasie pracy... Dyrektorzy wielu przedsiębiorstw stwierdzają wręcz, że zarząd ten w niczym nie jest

w stanie im pomóc... Od szeregu miesięcy nie było zebrania organizacji partyjnej, a egzekutywa, która zasklepiała się w sobie, zajmuje się niewiadomo czym, podczas gdy jest do omówienia szereg nadzwyczaj istotnych spraw obchodzących cały teren...“



Uchyliłem zaledwie rąbek „tajemnicy“ naszego przemysłu, a już widać jakie nieczyściwości osiadły w WZP. Komu potrzebna ta skandaliczna sytuacja, która naraża państwo na ogromne straty. W czym to interesie prowadzi się personalne polityki, wszczynają spory i rozsada od wewnątrz przemysł terenowy. Czy po to, aby mnożyły się...

...przestępstwa gospodarcze

Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Świdwinie wypłaciły w I kwartale 1957 roku pracownikom administracji i pionu technicznego premie za obniżkę kosztów własnych w wysokości 240 proc. Jest to powtórzeniem podobnego wypadku, jaki miał miejsce w tym samym zakładzie na początku roku 1956, kiedy to popełniono podobny „błąd rachunkowy“, w wyniku którego nadpłacono 15 065 złotych. Trudno tu więc mówić o nieświadomości pracowników lub też błędnym interpretowaniu obowiązujących przepisów.

Przekroczenia funduszu plac z braku należytej kontroli kart roboczych jak i niewykonywania planów produkcyjnych wystąpiły w przedsiębiorstwach waleckich ZPT w kwietniu br. na sumę 116 800 zł i maju br. na 82 tys. złotych, zaś w słupskich ZPT w styczniu br. na sumę 160 tys. zł.

W ostatnim czasie nagminnie też były fakty niedopuszczalnego przechodzenia do porządku dziennego nad niewykonywaniem przez przedsiębiorstwa zaleceń pokontrolnych lub karygodnego odstępowania od zasady bezwzględnej ścisłości winnych zaniezań, wykroczeń lub przestępstw dokonywanych ze szkody dla przedsiębiorstw.

Wszystkie te fakty, których jest znacznie więcej, obciążają także Wojewódzki Zarząd Przemysłu, którego kontrola nad przedsiębiorstwami była niedostateczna, często zbyt powierzchowna. Wychwytywane były sprawy drobne. Nie dostrzegano natomiast narastających problemów, które miały zasadniczy wpływ na ekonomiczne wyniki przedsiębiorstw.

Niezadowolająco pracował b. Dział Zatrudnienia, Plac i Norm, który winien jest dopuszczenia szeregu przekroczeń funduszu plac na skutek braku operatywnej kontroli w terenie i niedostatecznego instruktażu udzielanego przedsiębiorstwom. Zarząd Przemysłu Spożywczego winien jest

za sytuację wytworzoną w Świdwińskich Zakładach Spożywczych. Podobnie Zarząd Przemysłu Drzewnego, ponosi część odpowiedzialności za stan w ZPT w Biłogardzie, Człuchowie i Wałczu. Praca pionu technicznego wykazuje pewne zrutynizowanie, brak umiejętności rozwiązywania trudnych spraw techniczno-inwestycyjnych. Przedsiębiorstwa pracują bez dostatecznej pomocy właściwego specjalisty branżowego i właściwej komórki technicznej.

Taki stan rzeczy jest oczywiście rezultatem złej pracy WZP, który rozsadzany był i jest od wewnątrz przez wewnętrzne rozgrywki i osobiste animozje.

Trwały one przez dziewięć miesięcy. Pisałem już o nich w dniu 17 grudnia 1956 roku w artykule pt. „WZP może i powinien wyjść z impasu“. Zdawać by się mogło, że po dokonaniu zmiany na stanowisku kierownika WZP i zmiany struktury WZP, zanikną wreszcie zbędne konflikty. Mielimy nadzieję, że ułaskawienie ustąpi miejsca dobrze pojętemu obowiązowi pracy. Niestety, tak się nie stało. Z czyjej winy? Odpowiedzi na to pytanie udzieliło zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy WZP, które odbyło się w dniu 29 lipca br. Oto uchwała podjęta przez POP:

„Zebranie POP postanawia rozwiązać obecną egzekutywę POP (dwadzieścia głosów za, przy pięciu wstrzymujących się od głosowania)“.

„Wykluczyć z szeregu partii tow. Sliwińskiego. (Postanowienie zapadło decyzją siedmiu głosów przeciw pięciu, przy pięciu wstrzymujących się) oraz wystąpić z wnioskiem do KM PZPR o odwołanie tow. Sliwińskiego ze stanowiska członka plenum KM PZPR“.

„Udzielić upomnienia tow. Aleksjewowi (jedenaście głosów za)“.

Ponadto decyzją kierownictwa WZP ob. Krowicki i Sliwiński otrzymali wypowiedzenie pracy doręczone im w dniu 29 lipca br.

Jeśli uchwały te i postanowienia można uznać za słuszne i dawno oczekiwane przez przytłaczającą część załóg w zakładach i przedsiębiorstwach przemysłu terenowego, to jednak nie wyczerpują one całości sprawy. Sądzę nawet, że nie gwarantują jeszcze pełnej poprawy w WZP. Korzenie całej tej afery, która kosztuje państwo olbrzymie sumy znajdują się znacznie głębiej. Siegną one stąd, gdzie przyczyną, źródłem kształtujących stosunki w WZP. Jeśli chcemy wyrwać z WZP chwasty wraz z korzeniami nie możemy ograniczać się li tylko do administracyjnych środków. Przykład WZP ma znaczenie przekraczające baraki w jakich się ten zarząd mieści.

O tym pomówimy w następnym artykule.

BOGUSŁAW PEPEL

Obiektywem po Ziemi Koszalińskiej



Na zdjęciu: kościół w Koczale (pow. Człuchów) (Fot. Orłowski)

WYKONUJĄC zarządzenie ministra finansów z dn. 22 maja 1957 r. w sprawie udzielania przez państwo pomocy kredytowej na rozwój produkcji rolnej i rzemiosła wiejskiego — Bank Rolny wydał ostatnio instrukcję w sprawie kredytowania rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Zasadnicze zmiany w stosunku do dawnych zasad kredytowania spółdzielni produkcyjnych wyrażają trzy następujące postanowienia instrukcji.

1. Udzielane kredyty stanowią w zasadzie uzupełnienie środków własnych spółdzielni.

2. Kredyty powinny być udzielane tylko na nakłady gospodarczo uzasadnione.

3. Spółdzielnie nie gwarantują pełnej i terminowej

W Czechosłowacji

W Czechosłowacji przysługują do sprzętu zbroi znaczenie w szczególności rytko rozporządzenia w sprawie. Dla sprawnej przeprowadzenia kampanii zbrojno-rolniczej stacja maszynowo-traktorowa z Czech (gdzie zbiorczy później dojeżdżają) przesyła wiele swych kombajnów do pomocy spółdzielni produkcyjnym Słowacji. W ten sposób niektórzy kombajnerzy przeprowadzą sprzęt zbroi dwukrotnie.

Na zdjęciu: sprzęt jeździący w jednej ze spółdzielni produkcyjnych południowej Słowacji.

splaty zaciągniętych zobowiązań nie mogą korzystać z kredytów.

Instrukcja przewiduje kredyty krótko- i długoterminowe. Te spółdzielnie, które wywiązały się w pełni i terminowo z zaciągniętych zobowiązań, prowadzą na bieżąco

Nowe zasady kredytowania spółdzielni produkcyjnych

księgowość oraz gwarantują prawidłowe gospodarowanie kredytem i terminową jego spłatę — mogą ubiegać się o kredyt krótkoterminowy na nakłady produkcyjne w formie bieżącego uzupełniania przez bank środków własnych spółdzielni. Sumy, przyznawane w tej formie spółdzielniom, pozostają do ich dyspozycji na rachunkach bieżących w banku. Spółdzielnie ubiegające się o taki kredyt obowiązane są określić swoje potrzeby kredytowe na okres całego roku kalendarzowego. Przed ustaleniem dla danej spółdzielni wysokości kredytu w tej formie — bank obowiązany jest zbadać finansową i gospodarczą sytuację spółdzielni.

Inną formą kredytu krótkoterminowego jest kredyt na ściśle określone cele. Termin spłaty takiego kredytu ustalany jest w zależności od rodzaju nakładów i długości cyklu produkcyjnego, którego on dotyczy. Maksymalny okres spłaty kredytu na ściśle określone cele nie może przekraczać 18 miesięcy.

Kredyty krótkoterminowe udzielane są na takie cele, jak: zakup nawozów sztucznych, materiału siewnego, pasz, na nakłady związane z produkcją zakładów pomocniczych, na zaliczkowanie pracujących itp.

W celu zaspokojenia takich potrzeb spółdzielni produkcyjnych, jak: zagospodarowanie odlogów, prowadzenie robót melioracyjnych, zagospodarowanie tak i in — bank przyszuwać będzie spółdzielniom

Z życia partii

PLENUM KP W SZCZECINKU OMAWIAŁO PROGRAM DZIAŁANIA

31 lipca odbyło się w Szczecinku plenum KP. Na porządku dziennym obrad znalazły się program działania oraz sprawy organizacyjne. Towarzysze zastanawiali się nad wyszukaniem odpowiednich metod pracy instancji partyjnej. Wnioski wysuwane przez dyskutantów będą podłożem do opracowania programu działania dla organizacji szczeblowej.

W drugim punkcie obrad zebrani wysłuchali uzasadnienia i sekretarza KP tow. H. Kuczewskiego, który złożył rezygnację z zajmowanego przez siebie stanowiska. Rezygnacja została przyjęta. Na I sekretarza KP w Szczecinku, plenum wybrało znanego działacza partyjnego tow. Józefa Domka.

Zel

PRZY KOMITECIE POWIATOWYM W WAŁCZU UTWORZONO 5 KOMISJI PROBLEMOWYCH

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Komitetu Powiatowego w Wałczu powołano do życia następujące komisje problemowe: ekonomiczną, organizacyjną, rolną, młodzieżową i propagandową.

Na swym pierwszym posiedzeniu komisja ekonomiczna opracowała perspektywny plan pracy, który przewiduje m. in. zwolnienie w pierwszych dniach sierpnia powiatowej rady aktywny partyjny z gospodarstwa oraz omówienie możliwości zorganizowania stałego poradnictwa dla rad robotniczych. Przewodniczącym komisji ekonomicznej został tow. Czekka, a sekretarzem tow. Olszewski.

(Jb)

kredyty długoterminowe. Udzielane one będą spółdzielniom również na inwestycje i kapitalne remonty.

Przed podjęciem decyzji o udzieleniu długoterminowego kredytu inwestycyjnego, bank obowiązany jest sprawdzić, czy zaplanowane przez spółdzielnię inwestycje są celowe i uzasadnione gospodarczo, czy podany we wniosku kredytowy ogólny koszt nakładów jest zgodny z przedstawioną przez spółdzielnię dokumentacją oraz czy wysokość środków, jakie spółdzielnia przeznaczona na wykonanie inwestycji, jest dostosowana do jej możliwości.

Maksymalny okres spłaty kredytu długoterminowego na inwestycje nie może przekraczać 30 lat.

Placówki banku podejmują decyzje o udzieleniu lub odmowie kredytu po zapoznaniu wniosku spółdzielni przez komisję społeczną, w której skład wchodzi przedstawiciel prezydium powiatowej rady narodowej i związku spółdzielni produkcyjnych. Od decyzji powiatowej placówki banku służy spółdzielni prawo odwołania się do wojewódzkiego oddziału banku.

W razie naruszenia przez spółdzielnię dyscypliny kredytowej bank może wstrzymać realizację przyznanych kredytów. Jeżeli zła sytuacja finansowa spółdzielni jest wynikiem niegospodarności lub nieprzebrnięcia obowiązków zasad gospodarki zespolonej — bank może również częścinie ze wstrzymaniem kredytowania przysłać w drodze sądowej do przedterminowego wyegzekwowania udzielonych kredytów.

Nowe zasady kredytowania spółdzielni produkcyjnych nie kradują w niczym samodzielności spółdzielców, zapobiegają natomiast tak częstemu w ubiegłym okresie marnotrawstwu majątku społecznego. Gwarantując rzetelne i gospodarczo uzasadnione wykorzystanie kredytów.

PGR-y w człuchowskim zaczynają gospodarować po nowemu

Już od stycznia br. zespół PGR Bukowo znajduje się na własnym rozrachunku gospodarczym. Od pierwszego lipca poszły w jego ślady zespoły PGR Przechlewo i Wyczechy.

W gospodarstwie Malinowo (zespół Wyczechy), działa już rada robotnicza. Rada robotnicza pracuje także w gospodarstwie Dąbrowa (zespół Przechlewo).

19 lipca powstała rada robotnicza w gospodarstwie Kiełpino (zespół Rychnowy).

22 czerwca br. odbyło się posiedzenie egzekutywy Komitetu Powiatowego partii w Człuchowie, które zobowiązało terenowe organizacje partyjne do poświęcenia większej uwagi radom robotniczym w PGR.

(mb)

Myśli pod rozważanie

Do roboty, do roboty...

O napisaniu tego artykułu myślałem od dawna. Zbiorem spostrzeżenia, czyniłem notatki, rozmawiałem z jednym i drugim. Ale tak się jakoś składało, że... No, mniejsza o to. W każdym razie o naostrzeniu ołówka zdecydował red. J. Lesiak. A właściwie jego artykuł „Po swojemu”. To był reportaż o życiu jednej z wielu spółdzielni produkcyjnych, które egzystują po dziś dzień, a nawet mają silne tendencje rozwojowe. Reportaż bardzo mi się podobał. Nie podobał mi się natomiast jeden jego ustęp. Jest to ustęp krótki, więc cytuję go dosłownie:

„Ktoś dodaje, że w Podgórkach była dobra spółdzielnia. Wysockie urodzaje, wysoka dźwignia obrachunkowa. Dziś tam ludzie żalują, że tak pochopnie rozwiązały zespółowe gospodarstwo. A majowej kobiety. W spółdzielni szły do roboty o godzinie 8 rano, a teraz i o czwartej widać je w polu...”

Zdumiałem się. Jak świat światem, prace w gospodarstwie rolnym zaczynają się wcześniej, właśnie o czwartej, o piątej rano. Może to przykre, ale trudno: przyrody w tym zakresie zmienić nie zdolamy.

Jeżeli więc chodziło się w spółdzielni produkcyjnej o godzinie ósmej rano do pracy — to znaczy, że praca była kiepska. A jeśli praca była kiepska to czego, proszę kobiet z Podgórek, żałować? Raczej zakląć: do diabła z taką pracą...



Dość już wstępów. Chcę po prostu napisać o co mi chodzi. Piszę ten artykuł przeciwko, jakby się to dawniej powiedziało, anomalii i wypaczeniom zachodzącym w dziedzinie produktywistycznej postawy człowieka pracy w Polsce Ludowej. Tak się kiedyś wymyślnie wyrażano. Mówiąc po ludzku: przeciw próżniactwu.

Na libacjach imiennowych, urodzinowych, z ważnych przyczyn, bez ważnych przyczyn i przy wszystkich spotkaniach w większej grupie osób, kiedy się wyczerpią plotki o znajomych i krewnych i zapada kłopotliwe milczenie, po pewnej chwili wybuch dyskusja na żelazny temat: u nich a u nas.

Ktoś opowiada, jakie to samochody są w Ameryce. Inny mówi, jak mieszka robotnik w Niemieckiej Republice Federalnej. Trzeci o sposobie ubierania i odżywiania się w Szwecji. I tak dalej i tak dalej i tak dalej. Potem westchnienie: a u nas...



U nas są autobusy i u nich są autobusy. U nas autobus jest obsługiwany przez dwie osoby: szofera i konduktora. U nich pracuje tylko szofer, który w chwilach wolnych sprzedaje bilety. Owszem, wy maga to wysiłku. Ale pensja tego szofera może być sumą zarobku szofera i zarobku konduktora. Czyli, w gruncie rzeczy: podwójna.

Codziennie w naszym kraju setki karettek pogotowia przemierza ulice, drogi i dróżki. W karetce lekarz, sanitariusz, szofer. Właśnie o tego szofera chodzi. Rola jego polega na tym, że odwozi i przywozi. Między tymi — stosunkowo krótkimi okresami — drzemie, czyta książkę, względnie się nudzi. No i trzeba mu płacić. Tak jest u nas. U nich samochód prowadzi albo lekarz, albo sanitariusz. Ostatecznie prowadzenie samochodu to sztuka niezbyt skomplikowana. Jedną pensją jest do podziału.

W biurach naszego kraju pracują setki, tysiące, dziesiątki tysięcy referentów. Jeden opracowuje sprawozdanie „w ołówku”. Później panna Kazia, Marysia czy Hela, przepisuje to zgrabnymi lub mniej zgrabnymi paluszkami, na maszynie. Oczywiście, panna Kazia, Marysia czy Hela, nie są duchami świętymi, lecz istotami z ciała (względnie ciąka) i duszy. A więc mają „etat”, „grupę”, „uposażenie” i „premie”. W czystej walucie. A pomyśleć, że nauczanie się pisania na maszynie, to kwestia kilkumiesięcznej nauki. Zapisać więc referentów na kurs maszynopisania, skasować te tysiące etatów, ileż to nieniedźw...

U nich, owszem, są maszyny. Ale to istoty zupełnie odmienne od naszych Marys, Każ i Hel. Z reguły łączą one pisanie na maszynie z pełnieniem funkcji sekretarsko-referenckich. Sfenografują też przebieg konferencji, spisują nagrania z magnetofonów itp. A więc zupełnie co innego.



W tej serii przykładów, co z rodzinnego zakątka. W Słupsku jest przystanek kajaków. Sympatyczny pan od godziny 8 rano do 9 wieczorem wydaje i odbiera kajaki. To odpowiedzialna funkcja, ale doskonale z nią można łączyć np. sprzedawanie gazet i papierosów, biletów loteryjnych, pa-

sty do zębów, przyborów sportowych. Dosłownie dziesięć czy pięnaście metrów od przystani stoi kiosk. Czy to nie marnotrawstwo ludzkiej energii? A można z pewnością inaczej. Pan z przystani kajakowej prowadziłby kiosk i zarabiał co najmniej dwa, czy trzy razy tyle, co zarabia.

Ja piszę o kiosku, ale nie chodzi mi akurat o kioski. Chodzi mi o maksymalne wykorzystanie ludzkich możliwości. To chyba zrozumiałe.

Wyodrębniłem ten przykład z kioskiem, bo myślę, że będzie on miał nie tylko teoretyczne, lecz fakty i praktyczne, znaczenie. Adres: Spółdzielnia Pracy „Szkoła Pomorskie” w Słupsku.



Co najmniej setka przyczyn spowodowała, że „u nich” żyje się obecnie na ogół lepiej, niż u nas. Poruszyłem jeden tylko aspekt tej sprawy. Tak, „u nich” żyje się lepiej, to prawda, ale i pracuje się bez porównania intensywniej. Osiem godzin pracy wyczerpuje wszystkie siły. Czego u nas stwierdzić nie można.



Autor niniejszych rozważań jest usposobienia raczej kontemplacyjnego. Nie zachwyca mnie los pracownika, który ma wprawdzie samochód, piękne mieszkanie i może przez dwa tygodnie w roku wypoczywać na Florydzie czy Riwierze, ale który codziennie przychodzi do domu nieprzytomny ze zmęczenia. To zresztą kwestia osobistych sympatii i antypatii. Obiektywnie liczy się jedno: wysoki poziom dobrobytu — to, przynajmniej w drugiej połowie wieku XX — bardzo ciężka praca, praca wykorzystująca każdą minutę i każdą sekundę.

I to pragnąłbym podać pod rozważanie.

JERZY MILEWSKI

P. S. Z tego wszystkiego wynika, że jeśli chcecie dobrobytu, to trzeba zebrać się do bardzo ciężkiej roboty, zgodnie z tytułem tego felietonu. Jest to przykre warunki przyjęcia perspektyw.

J. M.

*) „Głos Koszaliński” z dn. 13—14 lipca 1957.

Nowoczesny aparat rentgenowski



W maju br. Ministerstwo Zdrowia zakupiło z NRD dla Opoli nowoczesny aparat rentgenowski służący do leczenia nowotworów i przypadków zapalnych. Aparat ten jako jedyny tego typu w Polsce użytkowany jest obecnie przez Wojewódzki Przychodnię Specjalistyczną w Opolu. Jeśli okaże się, iż działa bez zarzutu — Ministerstwo zakupi także aparaty dla wszystkich wojewódzkich przychodni.

(CAF — fot. Marzall)

Cudze chwalimy — swoich tkanin nie znamy

● RUCHOME WYSTAWY — NARZĘDZIEM WALKI ZE SPEKULACJĄ ● 56 WZORÓW OPRACOWUJE MIESIĘCZNIE CENTRALNE LABORATORIUM PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO ● SKLEPY PROBLEMOWE ● NARESZCIE SĄ WAŁY

(AR) Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu Lekkiego już wkrótce organizowane będą ruchome wystawy, zapoznające społeczeństwo z wszystkimi no wymi wzorami tkanin produkowanych przez nasze fabryki włókiennicze. Znaczący pełny asortyment, klienci będą mogli domagać się od handlu tkanin, które im odpowiadają, nie pozwalając się też nabierać na „towary zagraniczne”... rodzimej produkcji.

Wskutek tego bowiem, iż większość nabywców nie zna całego asortymentu produkowanych materiałów, spekulanci wykupują bardziej atrakcyjne towary i szyją z nich konfekcje sprzedawane następnie na bazarach jako „cluchy”. Zdarza się również, że nasze bawełny sprzedawane są w sklepach państwowych jako „czeskie”.

Klienci wskutek niezrozumiałej polityki handlu wewnętrznego nie orientują się, iż polski przemysł bawełniany zrobił w ostatnich czasach znaczne postępy. Tymczasem Cen-

tralne Laboratorium Przemysłu Bawełnianego opracowuje miesięcznie 56 nowych wzorów tkanin, każdy wzór w 10 koloryzacjach.

Dotychczas handel zamawiał na ogół tylko niewielką ilość wzorów oraz pozycji kolorystycznych — np. z zasady zamawiał tylko dwa kolory popeliny płaszczowej i płaszczowej gabardyny bawełnianej (beżowy w dwóch odcieniach), podczas gdy laboratorium proponuje 56 różnych odcieni popeliny oraz przeszło dwadzieścia kolorów gabardyny płaszczowej, tzw. „PL lux”.

Obecnie przemysł ma obowiązek wyprodukowania, nieza leżnie od zamówień handlu, 5 tysięcy metrów tkaniny z każdego zatwierdzonego przez komisję ocn wzoru i koloru. Te próbne partie tkanin dostarczane są do sklepów „problemowych”, które otwarto już w wielu większych miastach Polski w celu wysondowania rynku, sprawdzenia, co „chwytają” a co nie...

Niestety — i ta mądra inicjatywa nie zawsze spełnia swe zadanie. Zamówienia handlu idą starym trybem, a atrakcyjniejsze materiały trafiają niestety pod ladę, zamiast na ladę.

W ubiegłych latach drukowaliśmy nawet po 8 milionów metrów tkanin jednego wzoru koloru. Nic dziwnego, że w naszym ubiorze panowała taka monotonia.

Przyczyną tego stanu rzeczy była zresztą nie tylko panująca w minionych latach lekceważenie zagadnień, związanych z estetyką i modą, ale i znaczne trudności z watami do drukowania tkanin. Ostatnio otrzymaliśmy z importu 2 tysiące watów, otrzymamy ich jeszcze 1500, a ponadto waty te produkuje już huta Milowice.

Oprócz druków, Centralne Laboratorium przygotowuje również wzory tkanin żakardowych (obrusy, ręczniki, adamaszek pościelowy, tkaniny dekoracyjne) oraz opracowuje dokumentację produkcji materiałów barwnie tkanych ze sztucznych włókien.

Rozbudowa wrocławskiej wytwórni filmowej

(ZAP) Została oddana do użytku nowa hala zdjęciowa Wytwórni Filmowej Fabularnych we Wrocławiu. Hala mieści się w adaptowanym budynku przy ul. Łowickiej, ma powierzchnię około 800 metrów kwadratowych i dzięki dostawom ciepłej wody z sąsiedniej elektrowni miejskiej jest przystosowana do wykonywania zdjęć mokrych, tzn. takich, gdzie występują kanały z wodą, bąbelny itp. Hala została wyposażona w podręczny magazyn sprzętu, szafy rakteryzatorni, skład rekwizytów itp.

Ostatnio również oddział techniki filmowej WFF we Wrocławiu otrzymał dostawę nowego sprzętu. Przed paru tygodniami wytwórnia otrzymała stół montażowy, a obecnie szerokość montażowy magnetofon produkcyjny szwedzkiej firmy Aga. Jeszcze w tym roku spodziewana jest dostawa z importu wielokanalowego przegrywacza do nagrywania taśmy jednocześnie dialogów, tak zwanych efektów (naturalne hałasy, szmerzy itp.) oraz ilustracji muzycznej.



W naszej spizarni...

Spizarnia „idealna”, to znaczy taka, którą nie wszyscy dysponujemy, powinna być pomieszczeniem obszernym, suchym, przewiewnym i ciemnym. Zarówno bowiem wilgoć jak i światło słoneczne niszczą produkty.

W MYSL rad starych gi przechowywać wszystko w zamkniętych naczyniach — w słojach, naczyniach kamiennych, blaszanych puszkach. Zasada jest każdorazowo mycie i dokładne suszenie naczyń przed ponownym zapiečeniem.

Jakie produkty trzeba szczególnie strzec przed wilgocią? Cukier, sól, mąka, ma karon, mleko w proszku, miód i marmoladę.

Światło natomiast wpływa niszcząco na jakość wszelkie go rodzaju tłuszczów i produktów, które zawierają dużo tłuszczu, np. ser.

Musimy pamiętać jeszcze o jednym: niektóre produkty np. cebula, ryby, ocet, przyprawy wydzielające mocny zapach, którym z kolei łatwo przesiakają inne, trzeba trzymać osobno lub w naczyniach szczelnie zamkniętych.

Dziecko nie chce jeść...

„Mój maly nie chce jeść” słyszymy to niemal na każdym kroku. I zawsze w takim wypadku, o ile oczywiście przyczyną braku apetytu nie jest choroba, lekarze polecają matkom: wprowadzić regularność posiłków, nie dawać dziecku nic do jedzenia pomiędzy posiłkami.

Tymczasem mamuste i babci z podziwu godnym uporem kępcą błaz na własną skórę i wtykają dziecku do buzi to cukierek, to znowu ciasteczko. Tego rodzaju system żywienia jest zabójczy — wszelkie słodkie hałmują wydzielanie się soków trawiennych a tym samym powodują spadek apetytu.

Podobnie działa także i nadmiar tłuszczu. Dlatego też, gdy już chcemy dać dziecku konieczne kawałek chleba między posiłkami trzeba smarować go oszczędnie. Lepiej jednak chleba nie dawać a w wypadku silnego głodu dać surówkę owocową lub jarzynową. Najlepiej jednak przyspieszyć podanie obiadu lub kolacji i wtedy dziecko zje z apetytem.

Mowa tu oczywiście o dzieciach w wieku przedszkolnym. Wskazane jest wprowadzić dla dziecka cztery posiłki — a więc jeżeli obiad jest późno — dawać drugie śniadanie. Jeżeli zaś obiad jest we wczesnych południowych godzinach, dziecku należy się podwieczorek.

Chcę być szczupłą

— Jakże bym chciała być tak szczupła jak ty — wzdychała moja znajoma o rzeczywiste okrągłutkiej figurce.

— Spróbuj wprowadzić dietę — poradziłam.

Okazało się, że próbowała już kilka razy, ale za każdym razem zniechęcała ją brak natychmiastowych rezultatów i uczucie głodu...

— Jakże są zasady przy diecie?

— Zmniejszyć kaloryczność potraw, ograniczyć spożywanie płynów i przypraw ostrych, pobudzających apetyt, a więc: pieprzu, octu, musztardy. To jest zasada.

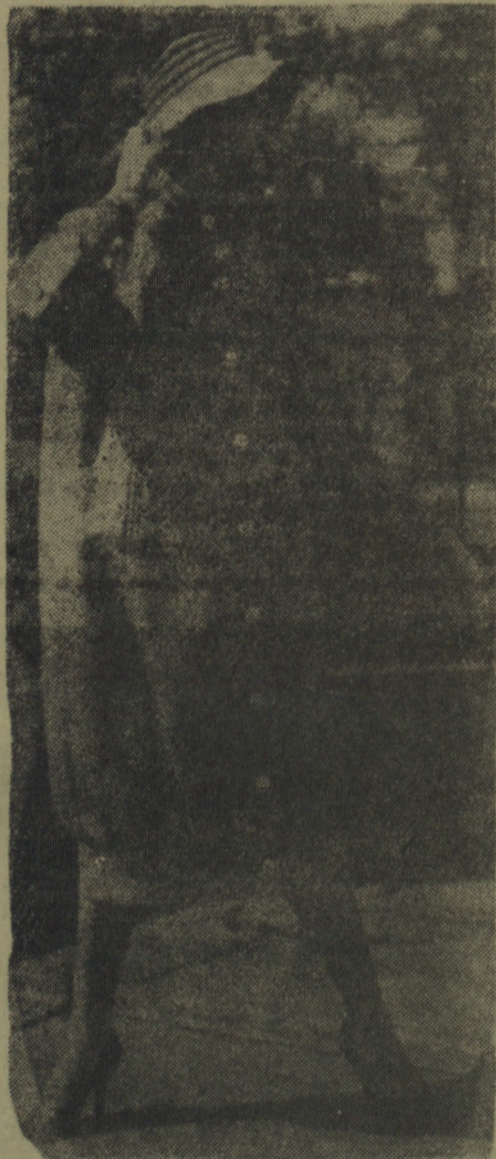
da. Szkodliwe jest także ledzenie stolicy. Cóż więc jeść?

Przed wszystkim owoce i jarzyny, zupy w niewielkiej ilości, najlepiej na warze z jarzyn i gotowane chude mięso.

Ze względu na dużą zawartość białka, którego ilości nie wolno zmniejszyć w organizmie poleca się biały, chudy ser. Ilość posiłków najlepiej jest zachować bez zmian. Do tego wszystkiego trzeba uzbroid się w silną wolę i cierpliwość, a rezultaty po pewnym czasie „murwana”.

Opracowała:

I - Kł



Naszemu czytelnikom prezentujemy model według nowej linii jest to — nierzalnym umownie — lina-gruszka i lina-ogórek. Mo-dne to na pewno... Ale czy ładne?

Konkurs 'Więcej artykułów spożywczych na rynek'

Upływa termin zgłaszania uczestnictwa

Z DNIEM 1 sierpnia upłynął termin nadawania pisemnych zgłoszeń udziału w konkursie 'Więcej artykułów spożywczych na rynek'...

NIESTETY, większość dyrekcji zakładów przetwórstwa spożywczego na terenie naszego województwa nie zgłosiła dotąd swego udziału, mimo częstych zapewnień i konkretnych możliwości wprowadzenia do produkcji nowych asortymentów...

Jeszcze w tym roku, w ramach konkursu, wytwórnice i przetwórnice WPSO'W dostarczą na rynek dodatkowo 400 tys. litrów wina owocowego...

W tym roku, w ramach konkursu, wytwórnice i przetwórnice WPSO'W dostarczą na rynek dodatkowo 400 tys. litrów wina owocowego...

Z niemiłą liczący przystąpiła do konkursu załoga Fabryki Cukierków 'Pomorzanka' w Słupsku...

Baseny czekają na młodzież i... pogodę

KOSZALIŃSCY sportowcy mają wyraźnego pecha. W sezonie zimowym, gdy był siarczysty mróz, brak było toru lodowego, bodaj małej ślizgawki. Obecnie, kiedy baseny koszalińskie zostały odremontowane, dla odmiany...



nie ma sprzyjającej pogody do uprawiania pływania. Nic więc dziwnego, że baseny przy ul. Ractawickiej (zdj. 1) i przy ul. Wojska Polskiego (zdj. 2), świecą pustkami.

Chociaż... popatrzcie. Na pierwszym zdjęciu widzimy dwóch śmiarków, badających — zdaje się — temperaturę wody. Brz! Trochę zimno. Nielatwo zanurzyć się w wodzie.

My również nie radzimy tego względu, że brak ratownika — może zdarzyć się tragiczny wypadek.

A właściwie, którzy ci chłopcy dostali się na basen? Aha! 'Wywiercili' dziury w płocie ogradzającym basen i droga otwartą. Apelujemy do gospodarzy basenu, aby

popołudniowym odpoczynku, o popłynięciu czałkiem, zabką czy prostym stylem, tzw. 'pieskiem'.

Czekamy na pogodę. Gdy słońce wyjdzie zza chmur, ruszymy na basen zdobywać karty pływakie, przygotowywać się do pierwszych startów meczowych.

Obiekty są wspaniałe. Trzeba przyznać inicjatorom za dokonane prace, trzeba również powiedzieć koszalińskim klubom sportowym, że... nie robią w kierunku rozwoju pływactwa.

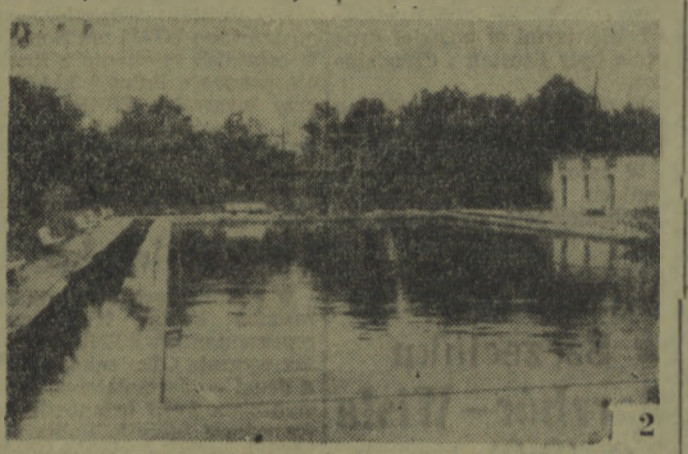
Były narzekania, że nie ma basenów. Teraz są, brak działalności klubów.

Baseny czekają na młodzież i sportowców. Pogoda — może będzie.

Foto: Cz. Orłowski

Tekst: A. Nowacki

Polskiego (zdj. 2), wygląda bardziej okazała. Trampolina szatnia, po bokach ławeczki... Wielu 'wodniaków' marzy o



Maksymalne ceny na warzywa i owoce

WARZYWA: Buraki obcinane 1 kg — 3 zł, cebula obcinana 1 kg — 9 zł, fasola szparagowa, zielona 1 kg — 3 zł, kalafiora o średnicy 5 cm 1 szt. — 0,30 zł, kalafior ry od 3 — 6 zł sztuka, kapusta biała, wczesna 1 kg — 1,00 zł, marchew świeża 500 g — pecz. 1,00 zł, marchew obcinana 1 kg — 3,30 zł, ogórki kiszane 1 kg — 5 zł, ogórki sałatowe 1 kg — 4 zł, pietruszka z nacią 1 kg — 5 zł, pomidory krajowe 1 kg od 10-22 zł, pomidory bułgarskie 1 kg — 16 zł, sałaty z nacią 1 kg — 6 zł, ziemniaki wczesne 1 kg — 2 zł.

OWOCE: Agrest 1 kg — 7 zł, porzeczki 1 kg — 9 zł, jagody 1 kg — 9 zł, wiśnie 1 kg — 9 zł.

Wydział Zaouczniczy Technikum Łączności w Gdańsku

przyjmuje zapisy...

na semestr jesienno-zimowy 1957/58 do dnia 10 sierpnia 1957 r. Specjalność: eksploatacja urządzeń teletechnicznych przenośnikowych...

Bliższych informacji udziela sekretariat Wydziału Zaouczniczego Technikum Łączności w Gdańsku, pl. Obronców Powstańców Polskiej 12, tel. 355-31, wewn. 145.

192 tony pasty

Koszalińskie Zakłady Tłuszczowe wyprodukowały w pierwszym półroczu br. 192 tony pasty do obuwia i poddług (w tym 37 ton pasty do obuwia). Obok tego wyprodukowano 72 tony świec stołowych.

GŁS

453 placówki handlu prywatnego

Od października ubiegłego roku do chwili obecnej w woj. koszalińskim liczba placówek handlu prywatnego wzrosła ze 144 do 453. Z 73 do 196 zwiększyła się ilość prywatnych sklepów i straganów z artykułami przemysłowymi...

UWAGA, CZŁONKOWIE KLUBU FILMOWEGO! Dziś o godz. 21 w sali kina WDK odbędzie się kolejna projekcja filmowa.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PIĘCIU BRUKARZY zatrudni od zaraz Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Słupsku, ul. Partyzantów nr 31. Zarobek miesięczny od 1500 — 1700 zł, K-912-0

20 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH niewykwalifikowanych, którzy zostaną zatrudnieni po przeszkoleniu w zawodzie spawacza elektrycznego poszukuje Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych w Słupsku, ul. Poznańska 1. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadry, K-924-0

SŁUPSKIE FABRYKI MEBLI W SŁUPSKU

ogłaszają

PRZETARG

na wymianę ściany sitowej przy dymnicy w kotłowni lokomobilowej Lanza z 91 płomieniówkami, o pow. ogrzew. 58 m².

Materiał na ścianę dostarcza wykonawca. Informacji udziela główny mechanik. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert 14. VIII. 1957 roku o godz. 10-tej. Zastrzeżenie się dowolny wybór oferenta, K-913-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOBATRZENIA ROLNICTWA w Koszalinie

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie dołu gnilnego i sieci kanalizacyjnej Składnicy Rejonowej w Szczecinku.

Wykonawcy uspołecznieni i prywatni proszeni są o składanie ofert do dnia 20. VIII. 1957 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w miejscu ich składania tj. w Składnicy Rejonowej w Szczecinku dnia 20. VIII. 1957 roku, godz. 12-ta. Zastrzeżenie się dowolny wybór oferenta bez prawa odszkodowania, K-915-0

SIANOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZAPALCZANEGO w Sianowie

ogłaszają

PRZETARG

na wykonanie robót zdunskich, na które złożą się: przebudowa 15 szt. pieców pokojowych, budowa 3 nowych pieców pokojowych, przebudowa 3 pieców kuchennych, budowa 3 nowych pieców kuchennych.

Materiał własny wykonawcy konieczny. Oferty mogą składać instytucje uspołecznione i prywatne do dnia 10. VIII. 1957 roku w biurze SZPZ w Sianowie. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Zakładów. Zastrzeżenie się prawo wyboru dowolnego oferenta, K-920-1

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ w Sławnie, ul. Świerczewskiego 77, tel. 129

ogłasza

PRZETARG

na kapitalny remont wlezy wyrównawczej, na który złożą się roboty murarsko-malarskie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze jak i prywatne.

Oferty należy składać w terminie do dnia 10 sierpnia br., roku w biurze przedsiębiorstwa codziennie od godziny 7-mej do 15-tej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 sierpnia br., roku o godz. 9-tej rano w biurze MPGK.

Zastrzeżenie się wybór dowolnego oferenta bez prawa odszkodowania, K-921-0

PREZYDIUM WRN WOJEWÓDZKI ZARZĄD PRZEMYSŁU w Koszalinie

komunikuje,

że z dniem 29 lipca 1957 roku został rozwiązany stosunek służbowy z Ludwikiem KROWICKIM, byłym kierownikiem Zarządu Zaopatrzenia i Zbytu WZP.

Z tym dniem Ludwik Krowicki nie jest uprawniony do reprezentowania Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu w Koszalinie w zakresie sprawowanych przezeń agend, K-922-1

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ w BYTOWIE

podaje do publicznej wiadomości,

że od dnia 2 sierpnia 1957 r. zamknięto drogę lokalną Tuchomie-Dąbrówka-Bytów w km 9,3 dla ruchu kołowego na czas nieograniczony.

Objazd z Bytowa do wsi Dąbrówka drogą państwową przez miejscowości Niezabyszowa, Tuchomie, Tuchomko, K-923-1

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY Zarząd Wojewódzki Koszalin

organizuje

kurs samochodowo-motocyklowy amatorski

Zapisy przyjmuje sekretariat PZMot. w Koszalinie ul. Kaszubska 21, w godz. od 8 do 16-tej codziennie.

Otwarcie kursu w dniu 5 sierpnia 1957 roku, K-904-0

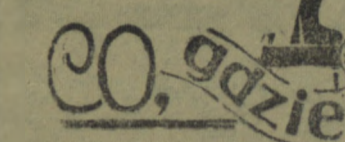
ZGUBY

MYSŁAK Kazimiera zgubiła legitymację służbową nr 113/56 wydaną przez Prezydium MRN Wydział Oświaty w Koszalinie, G-774-1

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ motocykli Tryumf 750 cm z nowym kardeanem. Hęćkowski, Koszalin, Mińska 51/4, G-775-1

'Głos Koszaliński' — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wiński (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (za cała redakcję), Marian Rabelka (sekr. red.), Jerzy Kisa Orak, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak. Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 434, sekretariat redakcji — 435, redakcja naczelna — 216. Oddział w Słupsku, ul. Niezdziarkowskiego 1, tel. 31 85. Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach. Prez. MRN), tel. 604. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 33 58, 32 91. Oczyszczenia — Biuro Ogłoszeń RSW 'Prasa', Koszalin, ulica Alfreda Lampe 24, tel. 42 31. Składy na prenumeratę pocztowa przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Tłoczono: KZG w Koszalinie. Pod. gazet. 50 g, VII kl. C-13 nr zam. 183

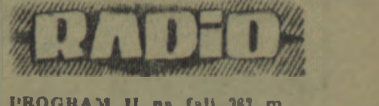


CYRK godz. 19.30 — plac przy ul. Jedności.



ADRIA — Dziewczyna i dąb. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21. WDK — Miłe talenty. Seanse o godz. 17 i 19. MUZA — Torrente Indiano. Seanse o godz. 18 i 20.

ZACISZE — Zbiegowie, Seanse o godz. 18 i 20. MPRB — nieczynnie.



PROGRAM II na fal 361 m na dzień 2 sierpnia (piątek) Program dnia: 6.55 15.05. Wiad. 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 18.00, 19.30, 20.00, 22.50. 8.10 Rozmait. roln. 8.30 Muzyka poranna 8.50 Gimnastyka 8.10 Narzeka i talce 8.55 Kalendarz rad. 9.30 Muzyka rozr. 7.10 Wiad. z gryzysk sport. w Moeckwie 7.15 Muzyka lud. różnych narodów. 7.45 Gawęda dla drużynowych. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Inier. niezza i groteski. 8.30 Koncert solistów chińskich. 9.00 Dla młodzieży — słuch 'Idzi Blas' wg pow. Lesage. 9.40 Dla przedszkol i dzieciaków wiejskich pt. 'Nasze letnie zabawy'. 10.00 'Zielony album' — opow. Henryk Piłsudowski. 10.25 Koncert symf. z udziałem solistów. 11.27 Rybard Bukowski — Kartata do słow J. Kasproweca 'Moja pieśń wieczorna'. 12.10 Aud. dla wal. 13.10 Swojskie melodie 15.30 Dla dzieci — ode. i pow. Kornelia Bukowskiego 'Pozwalcie mi walczyć z diabłem'. 16.00 Pieśni kompozytorów francuskich. 16.30 Gra zespołu Instrumentalny Gorkiew. 17.00 i Skowronki. 17.00 'Mitologia w muzyce' — aud słow. no-muz. 17.40 Na warszawskiej fal. 18.00 'Bytm i piosenka'. 18.35 Koncert zyczeń. 19.30 'Młody Festiwal' 20.25 Kronika sport. 20.45 'Godzina W' — słuch. wg opowiad. Jerzego Stefana Sławiańskiego. 22.15 Wieczór sonat. 22.45 Muzyka taneczna.

Chcesz zostać oficerem?

W związku ziecznymi zapytaniami Wojskowa Komenda Rejonowa Koszalin wyjaśnia, że kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkół oficerskich winni zgłaszać się bezpośrednio do WKR Koszalin. Kandydaci winni mieć średnie wykształcenie, dobry stan zdrowia i nienaganą opinię.

Sport - Sport - Sport - Sport

Trzeci dzień III MISM pomyslny dla Polaków

Zwycięstwa siatkarzy, bokserów i koszykarek

Caliński wyje iminowany

W sali „Energia” rozpoczęły się spotkania w tenisie stołowym. Nasz reprezentant Caliński przegrał w eliminacjach z Chinyklem Chu Bin: Kan 0:3 (19:21, 14:21, 18:21).

Boks

Jak już pisaliśmy olbrzymi sukces odniósł w rozgrywkach o tytuł mistrzowski III MISM bokserowski mistrz Polski w wadze piórkowej Tadeusz Rozpierski, który po emocjonującej walce wygrał z mistrzem olimpijskim Safronowem (ZSRR) mając go nawet w I starciu na deskach.

W pierwszym starciu Polak walczą bardziej uważnie i umiejętnie stopuje lewymi ataki Safronowa. W pewnym momencie szybka kontra z prawej trafiła czysto na szczęk Safronowa i mistrz olimpijski znajduje się na deskach.

W ostatnim starciu Polak nie potrzebnie pozwala sobie narzucić walkę w zacięciu, w której górę bierze Rosjanin. Dopiero pod koniec kilka ładnych akcji Rozpierskiego wyrównuje walkę. Wygrał Rozpierski stosunkiem głosów 3:2 (60:59, 59:58, 59:58, 58:59, 60:59). Rozpierski zakwalifikował się do półfinału, gdzie walczyć będzie z Finem Kolkka.

W wadze lekkiej Walczak (Polska) stoczył piękną walkę ze Szkotem Mac Millanem. Polak lepszy technicznie przeważał we wszystkich starciach i wygrał spotkanie jednogłośnie.

W rozegranych w godzinach wieczornych spotkaniach ćwierćfinałowych w wadze lekkopółśredniej duży sukces odniósł Wojciechowski II, który po niezwykle zaciętej walce wypunktował stosunkiem głosów 4:1 groźnego Rumuna Dumitrescu. Po przegranej I rundzie Wojciechowski poszedł do ataku i zdobywał punkty w

zacięciu. Drugie starcie było wyrównane. W ostatniej rundzie lepszy kondycyjnie i technicznie Polak wygrywa zdecydowanie starcie, które zdecydowało o wyniku spotkania. Wojciechowski spotka się w półfinale z drugim naszym reprezentantem Koszałkowskim.

Zwycięstwo polskich koszykarek

Niezwykle zacięty pojedynek stoczyły nasze koszykarki z reprezentacją Bułgarii wygrywając 52:49 (23:26). Od pierwszych minut spotkania prowadzenie stało się zmienną. Mimo przewagi Bułgarek w pierwszej połowie gry, w drugiej Polki przeszły do energicznych kontrataków zwyciężając zasłużenie.

Najlepszymi w polskiej drużynie były Szostak i Chłodzińska.

W drugim spotkaniu eliminacyjnym Czechosłowacja zwyciężyła Korea 90:30.

W rozegranych dwóch spotkaniach koszykarki mekskiej Czechosłowacja zwyciężyła E-

gipt 89:59 (49:27). Francja pokonała Koreę 66:46 (35:27), ZSRR zwyciężył Brazylię 71:57 a Chiny Finlandię 95:66.

Dwa zwycięstwa siatkarzy

Trzeci dzień Igrzysk był szczególnie pomyslny dla polskich siatkarzy. Drużyna kobiet dobrze zapoczątkowała udział w turnieju, odnosząc wysokie zwycięstwo nad Austrią 3:0 (15:1, 15:1, 15:1), a mężczyźni również nie tracąc ani jednego seta, łatwo pokonali Japończyków 3:0 (15:3, 15:4, 15:11).

Drużyna Polska mężczyzn miała wczoraj dzień odpoczynku, a dziś czeka ją spotkanie z drugim egzotycznym przeciwnikiem — Mongoliami, która przegrała we wtorek z Japończykami 0:3.

Szermierka

31 bm zakończone zostały finały turnieju drużynowego o mistrzostwo MISM we florecie. W ostatnich spotkaniach Rumunia pokonała Egipt 9:3, a Węgry wygrali z ZSRR 9:4. W ten sposób tytuł mistrza III MISM zdobyła drużyna Węgier. Drugie miejsce zajął Związek Radziecki, a trzecie Rumunia.

Lekkoatletyka

W eliminacjach biegu na 300 metrów kobiet triumfowały reprezentantki ZSRR. Pierwszą wygrała Otkalenko — 2.09.8 a drugi — Jermolajewa, która wynikiem 2.08.7 ustanowiła nowy rekord Igrzysk. Polka Gaborówna nie wytrzymała silnego tempa i zajęła dopiero 5 miejsce z wynikiem 2.12.1.

Mistrzem III MISM w biegu na 400 m męski został reprezentant Związku Radzieckiego Litujew. W biegu finałowym Litujew zwyciężył wynikiem 51.2. Drugie miejsce zajął Ilin (ZSRR) — 51.3.

Skok wzwyż kobiet przyniósł sukces Rumunce Balas, która uzyskała wynik 1.66. Z takim samym rezultatem radziecka lekkoatletka Pksariewa uplasowała się na drugiej pozycji.

Francja widziana okiem turysty (1)

WIENIEM jestem czy telniczki male wyjaśnienie na wstepie. Niech w moich raportach z Francji nie dopatruje się politycznych, ekonomicznych i innych społecznych lub gospodarczych analiz. Po pierwsze dlatego, że gościłem trzy tygodnie w tym pięknym kraju i tylko jako turysta. Po drugie dlatego, że i tak nie wystarczyłoby mi czasu na podglądanie krajobrazów, obyczajów i zwyczajów. Po trzecie wreszcie dlatego, że sympatyczni skądinąd Francuzi nie mają absolutnie „gluku” do polskiego języka. Ilustracją tego ostatniego stwierdzenia były często rozmowy... obobale ręce.

Mimo że zastrzeżenia postaram się wnieść w nasze wiadomości o Francji pewną ilość sprostowań. Niektóre zaś rzeczy mogą być najmocniej potwierdzone. Mam wrażenie, że czytelnicy odebą z niej jeszcze jedną, przyjemną, wakacyjną podróż.

PRAWDA JEST, ZE...

...Francja, to miejsce spotkań ludzi z całej niemal kuli ziemskiej.

Niezależnie czy rzecz dzieje się na Riwierze, w Paryżu, czy w zamkach nad Loarą.

Przyjeżdżają tu swymi luksusowymi samochodami, okupują najdroższe, tańsze i zupełnie tanie hotele. Amerykanie goszczą tu również w innym sensie. Zakotwiczył swoje krajoznictwo i siliące na całej niemal długości Riwierę. W jednej z dzielnic Orleanu znajduje się główna kwatery wielu amerykańskich w Europie. Informuje o tym napis wielkości parterowego domu.

Zachowała się również. Żołnierze ubrani w lekkie mundurki piaskowego koloru obnoszą się krokiem panów i zdobywców całego



Człowiek francuski pokonał przyrodę. Wykuł drogę w skałach, przerzucił mosty nad przepaściami. Dzięki tym udogodnieniom turystyka rozwija się na szeroka skalę.

świata. Zwyciężyli turyści robią wrażenie najnormalniejszych ludzi. Rozmawiają o dziejach, mieszkanach, zachylają się pięknym francuskiego renesansu i żalują, że Departament Stanu nie zezwala im na wyjazd do Polski.

Inni turyści nie rzucają się specjalnie w oczy. Poznacie ich można dopiero po rozmowie. Gdyby mi przyszło stopniować, kogo po

Planuj po wypłacie na jak długo ci wystarczy i co sobie kupisz. To samo dotyczy produktów przemyślowych.

Planuj po wypłacie na jak długo ci wystarczy i co sobie kupisz. To samo dotyczy produktów przemyślowych. — Trudno nam, Polakom; pojąć, dlaczego koszuła, uczyniłbym to tak: Włochów, Niemców, Skandynawów.

Pewniki i sprostowania

Amerikanach jest największej, uczyniłbym to tak: Włochów, Niemców, Skandynawów. Prawda jest, że Francuzi nad wyraz cenią wolność i swobodę w jak najszerszym znaczeniu tego słowa. Linieja uszanować czyjeś stanowisko, burzą się, gdy grupa stara się narzucić komus swoje zdanie. Nie chcą nikogo przekonywać słowami. Nad wyraz kochają czynić i tylko po tym osadzają rząd, partię polityczną, jednostkę. Co oczywiste nie oznacza, że bataliony francuskiej policji poddają się stanowi bloki nudy.

Stąd też wywodzi się duża tolerancja obyczajów i przyzwyczajeni. Nikogo nie dziwi mężczyzna w spodniach o jednej krótkiej, a drugiej długiej nogawce. Widocznie tak ma być wygodnie. Nikogo nie dziwi czytająca się w biały dzień na środku ulicy para. Widać, że są sobie bardzo spragnieni. Nikogo nie dziwi widok sterczącego wiekiem mężczyzny drzemającego na krześle przykrywającej przewód wentylacyjny metra. Widocznie woli to niż łóżko w domu. A o to, czy ten ktoś ma dom, też nie ma zwyczajowo pytać. Jesteś po to człowiekiem, abyś sobie sam najlepiej radził. Jeśli nie potrafisz, to znaczy, że nie wytrzymujesz konkurencji i przestajesz się liczyć jako wartościowa jednostka. I dobrze to być, ale zło zdecydowanie tu przeważa.

Prawda jest, że francuskie koleje są chyba najszersze na świecie. Express Strasbourg — Vintimille (Włochy) czy Nicea — Paryż podzieli przelotną zęb kosząca około 100 kilometrów na godzinę. A że od czasu do czasu pęknie koło parowozu, wagon wyskoczy z szyn — to już łana sprawa. Dość zabitych i rannych w katastrofach nie powoduje brnatniejsi zmniejszenia dopływu par.

Prawda jest, że Francuzi konsumują niesamowicie dużo wina. Wprawdzie w każdym z wagonów metra wiszą plakaty: „Nigdy więcej niż 1 litr wina dziennie”, ale za to za oknem, na kioskach, murach ciągle przesuwała się ogromne napisy: Durbannet, St. Raphael i mnóstwo innych zapewniała cych, że tylko te właśnie wina czynią życie szczęśliwym. Wygrywa zawsze potężniejsza.

Mam nadzieję, że tych kilka początkowych zastrzeżeń uporządkuje, choć bardzo powierzchownie, nasze sady. Jest to konieczne, aby właściwą podróż kontynuować już w znanych nieco terenie; pluskać się bez troski w Morzu Śródziemnym, stać godzinami pod Moulin Rouge i milieżyć z zachwytem na widok katedry w Chartres.

Nieprawdą jest, że obyczaje we Francji są polępięco rozwężone. Calująca się na ulicy para stanowi jakby symbol publicznej odpowiedzialności za swój czyn. A jeśli na Montmartrze czy Pigallu rozgrywa się się sceny takie jak w filmie „Poznane noca”, to nikt nie usiłuje tego zatuzować, jednym zamachem pióra usunąć z życia. Nikt też nie twierdzi, że tak jest właśnie w całej Francji.

Nieprawdą jest, że wyrostki zobaczyć Paryż i umrzeć. Nie ulega wątpliwości, że miasto to ma swój specyficzny urok, szczególnie wieczorem. — Lecz wiele obiektów tu się znajdujących można odkryć i w Polsce. Na przykład zabytki historyczne. Dlatego też wszystkim, którzy teraz i w przyszłości wyjeżdżają tam, radzę ze szczerego serca: jeśli was na to stać, jeździecie po całej Francji, bądźcie turystami, a nie salonowymi i kawalernymi lwami. Na mnie i moich współtowarzyszach największe wrażenie zrobiła Riwiera. I jeśli gdziekolwiek ciągnie nas na powrót, to właśnie tam.

Nieprawdą jest również, że Francuzi konsumują na deser żabie udka i ślimaki jako takie. Na pewno jest w tym trochę prawdy, ale my, Polacy, uczyniliśmy z tego zbyt naturalistyczną przywarę. Prawda jest natomiast, że Francuzi ledwo smacznie, lecz bez porównania mniej niż my. Sądze więc, że czytelnicy nie zdziwią się, jeśli powiem im, że po wyruszeniu z Zabrzydowic do Warszawy zażegnaliśmy cały wagon restauracyjny, niecierpliwie oczekując „schaboszczaka”.

Mam nadzieję, że tych kilka początkowych zastrzeżeń uporządkuje, choć bardzo powierzchownie, nasze sady. Jest to konieczne, aby właściwą podróż kontynuować już w znanych nieco terenie; pluskać się bez troski w Morzu Śródziemnym, stać godzinami pod Moulin Rouge i milieżyć z zachwytem na widok katedry w Chartres.

Mam nadzieję, że tych kilka początkowych zastrzeżeń uporządkuje, choć bardzo powierzchownie, nasze sady. Jest to konieczne, aby właściwą podróż kontynuować już w znanych nieco terenie; pluskać się bez troski w Morzu Śródziemnym, stać godzinami pod Moulin Rouge i milieżyć z zachwytem na widok katedry w Chartres.

Mam nadzieję, że tych kilka początkowych zastrzeżeń uporządkuje, choć bardzo powierzchownie, nasze sady. Jest to konieczne, aby właściwą podróż kontynuować już w znanych nieco terenie; pluskać się bez troski w Morzu Śródziemnym, stać godzinami pod Moulin Rouge i milieżyć z zachwytem na widok katedry w Chartres.

Mam nadzieję, że tych kilka początkowych zastrzeżeń uporządkuje, choć bardzo powierzchownie, nasze sady. Jest to konieczne, aby właściwą podróż kontynuować już w znanych nieco terenie; pluskać się bez troski w Morzu Śródziemnym, stać godzinami pod Moulin Rouge i milieżyć z zachwytem na widok katedry w Chartres.

ZBIGNIEW MICHTA

Niespodzianka w Szczecinku Darzbór — Wisła 3:0 (0:0)

Po występie w Słupsku 1:1, gowa Wisła bawiła w Szczecinku, gdzie w meczu inwazyjnym spotkała się z II ligowym Darzborem. Niespodziewanie, ale zasłużenie zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy 3:0 (0:0). Zaprzeczcie trzeba, że ligowcy Krakowa wystąpili w pełnym składzie. Po przerwy krakowianie grali na półobrotach. Po prawie przystąpił do ataku, ale defensywa Darzbora stopowała ich akcje i z powodzeniem przechodziła do kontrataków. Najlepiej spisywał się Ryankun.

Branki dla zwycięzców zdobyli: Zukiwski (z karnego), Kapilewicz i Lukaszewicz.

Szesciś szescidziesiat szesc POWIEŚĆ

Wysłał mózgowicę, więcej jednak szczegółów nie zdołał sobie przypomnieć. Przez gościnnie uchylone drzwi wszedł do srodka.

Półmrok, rozpraszany przez dwie płonące gromnice. Przy łóżku klęczy zlamana bólem kobieta, otoczona kumoszami, na polapie leżą krzyżem szlochające dzieci. Dwoje... czworo... i jeszcze jedno. Krzysztof przenosi wzrok na posłanie — umierający ma woskowo bladą twarz, wpatrzony w podłogę, oczy, dłonie złożone na pierśsiach. Ogarnia go nagłe rozpacz i rzuca się w stronę łóżka: — Krzale, ty nie możesz umrzeć! Ty nie umrzesz!

Leżący zwrócił ku niemu głowę.

— Jestem Krzysztof, słyszysz, twa siostra mnie wychowywała. Kim są moi rodzice? Powiedz, na miłość boską! Wpatrywał się z napięciem w wargi Krzale. Drgnęły. Gwałtownie pochylili się nad posłaniem, aby złowić łamliwy szep.

— Siostra... pół roku miała... wzięła cie... — Od kogo? — Stara Zofinka... list... — Gdzie ten list? — Skradł... muich.

Przymknął oczy i duszał ciężko. Chwycił go bóle, zaczął polikować. Gdy uspokoił się, szepnął jeszcze raz: — List... szóstka opisane... i znów zasnął powieki. Kobieta odlatnęła Krzysztofa od łóżka pomstując, że nieszczęśliwemu nie daje w spokoju rozstać się ze światem. Stanał więc pod ścianą, osłupiały, wstrząśnięty swoim niepowodzeniem, boday więcej, niż rozgrywiająca się przed nim tragedia. Tymczasem Krzalewa świeca żywno dopaliła się. Wyczerzał ciałem, weschwał cichutko — i było mu wesoło. Dopiero rozległy się lamenty!

Krzysztof wszedł przed chatę, siadł na kamieniu. Obeszali go baby i dalej jedna przez drugą opowiadały o nieszczęściu. Uczelwy, spokojny człowiek był z tego Krzale; kobiety za często nie bił, o dziecku miał staranie, do kieliszka zadawał tylko raz w miesiącu. Pańszczyźnie skrupulatnie odważał, ale staremu Dzielwiczowi nie dość było, że sześć dni w tygodniu harował na jego ziemi — kazał jeszcze w niedzielę oprzątać bydło. Krzale odmówił, bo przecież chciał sobie chociaż kapuste

zasadzić. W odwet pan zabrał mu krowę — żywicielkę. Tedy chłop, gdy mu dzieci z głodu puchły, zakradł się do pańskiej obory i dołł bydła. Przyłapali go. Dośtał z przykazu Dziewicza 150 plag; konającego przystawczyli sąsiedzi do domu.

Historia ta zdumiała Krzysztofa. W życiu nie słyszał o podobnym bezprawiu. Jakże to? Człowiek, który na skutek swej samowoli skazał na śmierć głodową siedmiorgo ludzi, polecił zakatować ojca teźe rodziny za to tylko, że chciał ratować dzieci od okrutnego końca? Zbrodnia o pomstę wołająca! Chłopa na tej ziemi gorzej niż psa się traktuje, nie mówiąc już o koniu, który zawsze ma przedni owies i podściółkę z czystej słomy. Gdzież sumienie panów Dobrej?

Krzalewa, otoczona szlochającą dziećmi, opuściła izbę; sąsiadki zabrały się właśnie do mycia nieboszczyka i odziewania go w śmiertelną koszułę. Krzysztof dobył sakiewki i wysypał wdowie na spracowaną dłoń kilka guldenu. Padła mu do nóg, chciała czymś całować, ale podniósł ją stanowczo i sam w rękę pocałował.

— Nie płaczcie, matko, przyjdzie czas a z wszystkich krzywd się rozliczym, z waszej i tych dzieci także. Błogosławiła go gdy odchodził, żeby zacisnąwszy. Dośka? Do zajazdu. Nie gustował w trunku, ale tym razem postanowił pić do upadłego. Wchodzącego powitał żażejny pełnym rozczarowaniem uklonem: — A, łaskawy pan od Dobrochny nie uszkodzony na ciebie... — Rob bałwanie co do ciebie należy, a do cudzych spraw nie wściłaj nosa! — odrzył się Krzysztof. Uwaga ta wywołała radość siedzącego przy stole kapłana rot granicznej. Podniósł się chwilemi, niezdarzy w półparczu na futrowanej jace i w obszernych płudrach, wpuszczonych w ciżmy z ostrogami. — Aleś mu dał odprawę, ha, ha, ha! Dobrze łajdakowi, nie daje wódki na borg. Choć, napijesz się z Dziewiczem! Krzysztof biysnął zębami i zamaszystym ruchem dobył szpad. — Tobie Mateusz? — Jurgen chłopczy. Jurgen, moje imię. Za starszego bratczka Mateusza, bodajby go ziemia pochłonięła, rachunków nie płacę. Schował ten szpikulec i łap się za kielich. Lubie żołnierskie dusze! Odwrócił się plecami do ostrza i gruchnął na ławę — pił już od południa, więc głowa mu nieco ciężka. Krzysztof na chwilę wahał się, odważył się i przysiadł się doń. Drużona wspaniale pobawiła nołowca zajazdu w fariuch i w zamian pojawił się na stole dzban gdąńskiej gorzałki, chleb, pieczyście.

(Ciąg dalszy nastąpi)